GAZETA KRAKOWSKA

Nro 63.

Z KRAKOWA DNIA 5. SIERPNIA 1812 Roku WE SRODE.

Z Warszawy d. 28. Lipca.

KONFEDERACYA JENERALNA
KROLESTWA POLSKIEGO.
Do Narodu
Przy ogłoszeniu odpowiedzi N. Cesarza Francuzow Krola Włoskiego Deputowanym daney.

Rodacy! Odbierzcie więc, odbierzcie wyrocznią przeznaczeń waszych, na którą z natężoną tęsknotę i ufną nadzieią czekaliście. — Odbierzcie ten wieczny pomnik zasług i ofiar waszych, wielkości i sprawiedliwości naywiększego Mocarza na świecie. —— Ogłoście go całemu światu, czytaycie go dzieciom, i całemu narodowi Polskiemu, a co czuć macie, co czuć będziecie, zdaiemy to na serca Polskie; bo my w nasze weyrzawszy, ani miary radości zakreślić, ani iey opisać nie zdołamy.

I któryż to z mocarzow wpośrod chwały i potęgi swoiey pozwolił tak sercu swemu wynurzyć się, aby podziwienie ludow, między wielkością, a łaskawością iego dzielić się musiało? Nieba wszechmocne! Wy tylko mogłyście w Bohatyrze wiekow na szczęście i pociechę tych, których łzy tyle lat litość waszę mordowały, złączyć wielkie cnoty Tytusow i Traianow z większą potęgą, niż była wszystkich Cezarow na ziemi.

On to powiedział głośno i w obliczu świata: "Kocham wasz narod, szacuię was Polacy. Widziałem rycerzy waszych obok mnie; bądźcie pewni moiey opieki.„ Słowa wiekopomne! wyryycie z wdzięcznością na sercach swoich; wyryycie ie na kruszczu i marmurze we wszystkich świątyniach waszych; wyryycie wszędzie, gdzie tylko rod wasz ziemię zamięszkuie. — Niech one będą wieczną pychą waszą; rodzay ten dumy iest szlachetny, iest nawet należny wielkości dobrodzieystw i godności hołdu od was winnego.

Niech narody wam nieprzyiazne zawstydzą się tylu potwarzy, miotanych na was. — Znikły wasze winy, które wam czasem nie bez przyczyny zarzucano. —— Okupiliście ie krwią i łzami waszemi, a Napoleon W. iuż ie zmazał; z iego rąk odbieracie naywyższe śmiertelnych dobro, Oyczyznę i szacunek świata. — Zasłużyliście na nie, nie zostaie wam, tylko ie utrzymać.

Już macie Polskę; mieć będziecie taką, iaką zakreśliły niegdyś zwycięztwa i niezatarte nigdy prawa naddziadow waszych; mieć ią będziecie, bo do was powiedział Naywiększy z Mocarzow: "bądźcie iednomyślnemi, a uczynię dla was, co tylko iest w moiey mocy.„.... Do Polakow to powiedział ten, który wszystko może. W Polakow więc rece powierzył on owoce swoiey potęgi. Rodacy! zaprzysiężcie, że ie pielegnować potraficie; zaprzysiężcie iedność, gorliwość, wytrwanie, ofiary, krew życie, i ten iednostayny niczem nieosłabiony zapał. — Pomniycie, że naymnieyszy zawod w tem, czego się po was Wielki nasz Wskrzesiciel spodziewa, okryłby was przeklęstwem żyiących i przyszłych pokoleń. — Kiedy zaś godnie wypłacicie się z ufności, którą oyczyzna w was pokłada, zaklniycie naypoźnieyszych potomkow, którzy się z krwi waszey rodzić będą, aby owoce ofiar waszych wiernie dochowali. A w uniesieniu wdzięczności zawołaycie swoim i naypoźnieyszych pokoleń imieniem. "W Cesarzu! dobrodzieystwa twoie są niezmierzone, wdzięczność nasza i pokoleń naszych iest bez granic. — Poki Wisła płynąć będzie w starodawney Piastow dziedzinie, poki plemie Twoie, bogday w nieskończo-

nych wiekach, uszczęśliwiać świat będzie; poty serca nasze będą twoiemi, krew nasza będzie dla Ciebie, poty nie zmieni się przychylność dla wielkiego Narodu, nad którym panuiesz. — Rządź niemi, kieruy ku wsparciu naszey sprawy i wielkich Twoich zamiarow — a nie usłyszysz innego głosu na tey ziemi, tylko, iż oddawszy wszystko na ołtarz Oyczyzny, ieszczebyśmy wszystko oddawać radzi.„

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Jener. Konfederacyi Jener. Królestwa Polskiego d. 24 Lipca 1812.

Zastępuiący mieysce Marszałka Seymu i Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego,

Stanisław Hrabia Zamoyski.

Sekr. Konf. Jen. Królestwa Polskiego,
Kaietan Koźmian.

Dla obiaśnienia powszechności, w iakim sposobie uważa Rada Jeneralna Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego, akcessa przed Notaryuszami, Podprefektami i innemi Władzami przed czasem na Seymiki i zgromadzenia gminne oznaczonym zeznawane od obywateli, dla których też Seymiki i Zgromadzenia gminne otworzyły do akcessow pole, ogłasza się następuiąca odezwa Rady Jeneralney do Rady Ministrow pod dniem 28 t. m. uczyniona.

Podprefekt Powiatu Orłowskiego zapytuie się wprost Konfederacyi Jeneralney, w iakim celu ma zwołać Seymiki, gdy iuż wielu obywateli iego Powiatu do Aktu Konfederacyi przystąpiło, a inni zapewne przed nadeyściem Seymikow przystąpią.— Rada Jeneralna udzielaiąc takowey noty Radzie Ministrow, ma honor ią wezwać, aby zaradzaiąc temu wypadkowi, przez JW. Ministra Spraw Wewnętrznych zechciała wskazać ogólne prawidła Władzom Administracyynym: iż poczynione oddzielnie Akcessa nie uwalniaią od zgromadzenia Seymikowego i Gminnego, artykułem 3cim Aktu Konfederacyi przepisanego; gdyż pierwsze iest skutkiem gorliwości, drugie zaś dopełnieniem przepisanego w zacytowanym Artykule Prawa.

Dan na posiedzeniu dnia 28go Lipca 1812 roku.

Z Wilna d. 15 Lipca.

W nacisku interessow i rzeczy, pokrotce namieniliśmy o ustępie naieźnikow naszych, o przybyciu ich pogromcow, i Jeneralney Konfederacyi Polakow, na podniesienie Królestwa Polskiego; teraz w swobodney chwili, ieszcze donosiemy o niektórych szczegółach tych wielkich wypadkow. Przez lat 2 blisko patrzyliśmy na przygotowania woienne Moskwy. Tego roku widzieliśmy, iak nagłym marszem leciały pułki z głębi Azyi i Tartaryi na granice Xięstwa Warszawskiego. Jeszcze w Kwietniu przybyły hordy Kałmukow i Baszkirow zbroyne łukami. W Marcu spędzono ludzi na przygotowanie mostow na Niemnie, na porobienie drog woiennych i wszelkich rynsztunkow do woyny. Przyszła gwardya; przybył dwor cały. Ciągle więc mowiono, o naiechaniu państw sąsiedzkich; ciągle rekwizycyami o wozy, siana, i zboże, niszczono wioski obywatelskie. Tym czasem nowy kodex woienny ogłoszono na przerażenie Polakow. — W tym nadszedł dzień 23ci Czerwca; kiedy tu w Wilnie fakcya Angielska wydała ucztę dla Alexandra, teyże nocy niezwyciężone zastępy Napoleona przeprawiały się przez Niemen. D. 24go odebrali Moskale wiadomość o zbliżeniu się pogromcow swoich. Nastąpiło więc na dworze i we wszystkich wydziałach administracyi powszechne zamieszanie i trwoga. Natychmiast wyiechał dwor cały; za nim udali się urzędnicy, którzy przez lat 20 nas ciemiężyli. Zabrano przemocą wszystkie konie i podwody na wywiezienie tysiącow chorych i officyalistow. D. 27go w nocy ustępować zaczęło woysko Moskiewskie, na trakcie Kowieńskim znayduiące się, pędząc przed sobą bydło, konie i owce wieśniakow naszych. Dnia 28go z rana o godzinie 9 zapalili kozacy most na Wilii, i te ogromne magazyny, które rząd nieprzyiacielski kosztem łez i życia włościan był na-

gromadził. Postawione na Snipiszkach działa, w liczbie 36, tudzież oddziały kozakow, przecięty mieszkańcom tuteyszym wszelkie sposoby gaszenia pożaru. W godzinę poźniey wpadli do miasta Polacy, i pędem przelecieli na Antokol ścigaiąc uchodzących kozakow. Waleczny Major Suchorzewski, na czele kilkudziesiąt ludzi z 6go pułku ułanow, dowodztwa JPana Pągowskiego, wziął w niewolą kilkadziesiąt officerow, kozakow i pieszych żołnierzy. O 12tey weszło tu zwycięzkie woysko.

Z iaką radością i zapałem, z iakim uczuciem szczęścia, przyięli obywatele swoich zbawcow, każdy dobry patryota łatwo sobie wyobrazić może. Słyszeliśmy za rzecz pewną, że ieden obywatel umarł z radości, na widok rodakow i oswobodzicieli. W ten czas podniosły się wszystkie uczucia udzielności, chwały, miłości Oyczyzny. Zaden Polak niemogł umiarkować gwałtownego poruszenia duszy. Widok tylu dostoynych i zacnych Polakow, którzy opuściwszy swoie maiątki, pod obcem niebem, na obcey ziemi, służyli interessom Polski, był przemawiaiącym przykładem poświecenia się bez granic dla dobra Oyczyzny. Pierwszy Xiąże Dominik Radziwiłł, wszedł do miasta na czele 8go pułku proporcow Polskich, potomek imienia, które zawsze gorliwie oyczyznie służyło, młodzieniec szanowny, który zostawiwszy rozległe swoie dobra na łup nieprzyiacioł, udał się za granice i stanął na czele wspołrodakow. Tak niegdyś iego Oyciec wolał stracić 3 wielkie Xięstwa, aniżeli zaprzysiądz na wierność Moskalom. Równie i więcey ieszcze rozrzewnieni byli na widok zacnych potomkow szanownych imion Sapiehow, Sanguszkow, Pacow, Chodkiewiczow, które zawsze iaśnieć będą w dzieiach Polskich, poki nieodrodni od swoich przodkow poydą wskazanym od nich torem. — Po tem wyzwoleniu siedliska Giedyminow, posunęły się niezwyciężone hufce NAPOLEONA do Dźwiny i Dniepra; a prawi synowie Oyczyzny przybywać zaczęli z prowincyi i miast dalekich. Wkrotce ogłoszony został akt Jeneralney Konfederacyi w Warszawie zrobiony. Natychmiast z zapałem i uniesieniem Litwini przystąpili do związku, i uroczystym obrzędem uświęcili ten akcess do Konfederacyi. Tłumy ludu cisnęły się do przybytkow Pańskich, gdzie wszystkie zgromadzone Władze z całem Duchowieństwem, składały Panu zastępow modły, za uwolnienie od nieprzyiacioł, z prożbą o wsparcie zamiarow. Zdumiewaiąca pompa dnia tego, rownie była radosną, iak smutny i przerażaiący, był ow dzień, w którym ogłoszono zagładę imienia Polskiego. Wnet nastąpiły powinszowania i życzenia wzaiemne. Piękna młodzież, zachęcała się nawzaiem do wzięcia się do oręża na wydarcie zawłaszczonych prowincyy. W otworzonym dla niey zawodzie, ubiegaią się szlachetni synowie o pierwszeństwo pomieszczenia się w pułkach nowo tworzących się. Jednych chwała otaczania W. NAPOLEONA wzywa do gwardyi honorowey; drugich nabyta chwała pod Toledo i Albuhera pociąga do gwardyi Litewskiey JW. Konopki: inni słuchaiąc głosu miłości Oyczyzny, śpieszą do pułku pieszego 18go JW. Chodkiewicza, nieodrodnego potomka zwyciezcy Chocimskiego. Każdy młodzieniec niewidzi iuż przed sobą inney drogi, oprocz honoru i chwały. Jeden głos Oyczyzny, iedna potrzeba iey służenia, wszystkich iednoczy. Płeć piękna, która tyle ma wpływu na umysły nasze, dziś zwraca całą uwagę młodzieży na zawod woienny, od którego wziętość i powaga Narodu zależy. Cały dzień 14ty Lipca przeszedł na powszechnym ruchu. Wieczorem teatr napełnił się mnogim ludem i całe miasto tysiącem ogniow zaiaśniało. Mianowicie wielka moc ludu cisnęła się koło pałacu JW. Hrabiego Paca, który wyprawił naywspanialszą ucztę na pamiątkę dnia tego. Nad bramami, między mnostwem lamp widziano dwa transparenta. Cudzoziemcy i kraiowi z ukontentowaniem patrzali na NAPOLEONA w naturalney postaci, ręką wskazuiącego na Herkulesa i kobietę w koronie Polskiey, z kaydan uwolnioną, na iędze iey losowi zawistne, i na orła z wysokości na nie pioruny ciskaiącego. Drugi obraz reprezentuiący dwie ręce połączone, dwa herby Orła białego i Pogoni z sobą związane, tudzież orła one utrzymuiącego, rownie był przedmiotem rozrzewnienia i pociechy. Na balu naywese'ey bawiono się w nayszczęśliwszey nadziei przyszłości. Niespodzianie przybyty Cesarz, wesoło patrzał na tańce i skoki narodowe, i nay-

)2(

łaskawiey rozmawiać raczył. Po odeyściu Cesarza, Minister iego, Xiąże Bassano, pozostać raczył. Po przepyszney wieczerzy wniosł gospodarz: "zdrowia N. Cesarza Jegomości, Konfederacyi Jeneralney Polski, oraz honoru, broni Francuzow i Polakow.,, Bal trwał do godziny 5tey. Tak się zakończyła uroczystość Powstania Narodowego, otwieraiąca pole do nayściśleyszego wszystkich sił połączenia i wszelkich sposobow natężenia.

O czynnościach woiennych to donieść możemy, że woyska Francuzkie od przybycia do Wilna ciągle naprzod postępuią, a nieprzyiaciele stale uciekaią. Już 8 dni upłynęło iak zwycięzcy zaięli miasta Minsk i Borysow, ze wszystkiemi magazynami tam zgromadzonemi. Mieszkańcy wszelkiego stanu okazali naywiększy patryotyzm. Marszałek Davout, Xiąże Eckmühl, dowodzący w tey stronie, ma pod swoiemi rozkazami liczne woysko. — Rodacy nasi, należący do iednego z korpusow zostaiących pod dowodztwem Króla Westfalskiego, miały pod Mirem krwawą rozprawę z nieprzyiacielem. Dali tam dowody zwyczaynego męztwa swoiego, a nadto okazali to uniesienie się, które iedynie bydź może owocem prawdziwey miłości Oyczyzny i nienawiści ku uciemięzycielom. Pułkownik Radzimiński, własną ręką zabił Pułkownika kozackiego. — Całe woysko Xcia Bagrationa, które usiłowało połączyć się z woyskiem Barklaia de Tolly, zdaie się że iest odcięte i nie potrafi iuż połączyć się. W ucieczce poniosło nadzwyczayne kleski. Wszędzie, skąd tylko uszło, powstaią obywatele i porządek zaprowadzaią. Ledwo opuściło Wołkowyszki, natychmiast cały Powiat zgromadził się i przystąpił do Konfederacyi Jeneralney. — W Janowie mieszkańcy powiązali Moskalow będących na straży u magazynow, i one odebrawszy, w całości oddali woysku Francuzkiemu. Mieszkańcy Pińscy starali się toż samo uskutecznić, lecz nieprzyiaciel aż nadto miał wielkie siły i przeto potrafił uprowadzić cząstkę zapasow, lecz reszta była wiernie dochowana przez mieszkańcow i oddana Jen. Froelich, wysłanemu z podiazdem od woyska Austryackiego, Xięcia Schwarzenberga. Powszechnie widać wielką liczbę zbiegow Moskiewskich we wszystkich okolicach, które przechodził Bagration. Pełne są drogi dezerterow, koło Mostow, Rożanki, Solecznik i t. d. Kiedy się pytaią dla czego uciekaią; odpowiadaią: "Tak długo bili nas Francuzi, że dziś wolemy walczyć razem z niemi, aniżeli przeciwko nim.

Dnia 20 — Dnia 16 o północy, Cesarz Jmć opuścił miasto nasze. Ile cierpiemy, że cieszyć się niemożemy przytomnością Zbawcy naszego, tyle czuiemy radości że oddalenie się iego bardziey ieszcze oddali nieprzyiacioł Polski. Jeszcze nieupłynął miesiąc od przyiścia Mściciela krzywd naszych, a iuż wyzwoleni Polacy od Niemna aż pod Dniepr, od Dzwiny do Prypeci. W ciągu trzytygodniowego niespełna pobytu, Wielki ten Mąż przywrocił Administracye rozprzężone, otworzył komunikacye, uformował policyą, i inne zakłady woienne i administracye poczynił. Wszakże nie cały dwor wyiechał za Cesarzem. Został między nami JO. Xiąże Bassano Minister spraw zagranicznych; mieszkać tu będą także, JW. Baron Jomini i JW. Baron Bignon; pierwszy, iako Jenerał Gubernator, drugi, iako Kommissarz Cesarski przy tymczasowym rządzie.

Wszystkie wiadomości, iakie nam są udzielone, oddaią świadectwo znakomitemu męztwu i karności woysk Polskich. Wszyscy Litwini przyimuią współbraci z naywiększym zapałem. Widok chorągwi Polskich zapala młodzieńcow do szlachetnego zawodu chwały, wziętości i wyniesienia.

Z Paryża d. 19 Lipca.

Dokończenie pism umieszczonych w Monitorze Paryzkim wyiaśniaiących przyczyny woyny z Moskwą

Nro. 12. — *Kopia listu Hrabiego Lauriston do Hrabiego Romanzow.*

W Peterzburgu dnia 31 *Maia* (22 *Czerwca*) 1812

Mości Panie Hrabio! — Dobroć, którey od Imperatora Jmci doznawałem, oznaki ufności, którą mnie zaszczycać raczył, niepozwalały mi przewidywać żadney trudności w podroży, którą miałem odprawić do Wilna. Przysposobiłem się więc do niey, pomimo gwałtownych rumatyzmu bolow, iakie od kilku dni cierpię, czuiąc całą ważność oświadczeń, które polecono mi uczynić Imperatorowi Jmć

lub JW. Panu, w okolicznościach, gdzie naymnieysza zwłoka iest szkodliwa. Jakżem się zdziwił, odebrawszy list JW. Pana. Widziałem nadzieię moię zawiedzioną; widziałem, iż mylnie wystawiałem sobie ufność, którą podchlebiałem sobie posiadać u Imperatora Jmci, albowiem odmawia mi prostego traktowania bądź z sobą samym, bądź z JW. Panem, w chwili, kiedy ta ufność, którą mniemałem sobie zasłużyć przez postępowanie moie, i ciągłą gorliwość utrzymania przymierza, mogła bydź (niewaham się tego powiedzieć) naypożytecznieyszą dla obydwoch Mocarstw. Zdaie mi się, iż przyczyny nawet, które JW. WPan wystawiasz na wstrzymanie wyiazdu moiego, wskazuią większą onego potrzebę. — W tak nagłych okolicznościach, Mci Panie Hrabio, cóż zrobią korrespondencye, na które ledwo w ośm dni odpowiedź nadeyść może, i które nawet z natury swoiey, niewskazuią żadnego sposobu do wczesnego uprzątnienia wszelkich błędow, w celu uniknienia okropnych skutkow, i do sprostowania nieporozumień, które z iedney i drugiey strony zachodzić mogą, a które prawie są nieuchronne. — Cel głowny, którym iest utrzymanie pokoiu, nigdy nie byłby osiągniętym. Znaiąc Cesarz Jmć, Monarcha mój, ile zwłoka iest szkodliwą w tak krytycznych chwilach, zalecił mi udać się do Imperatora Alexandra lub JW. Pana, w celu obiaśnienia wszelkiey wątpliwości, i uchylenia wszelkiey trudności w ważnych przedmiotach, względem których tym tylko sposobem wytłómaczyćby się można, ieżeliby niechciano utracić nadziei ułożenia się, które iest ciągle życzeniem moiego Cesarza. W nowym stanie, do iakiego mnie list JW. Pana przywodzi, nic mi więcey niepozostało, iak odebrać od moiego dworu rozkazy względem dalszego moiego postępowania. Wysyłam gońca po nie. — Co się mnie tycze w szczególności, Mci Panie Hrabio, nie mogę zataić JW. Panu, iż mocno mnie trapi odmowienie, które za obchodzące osobę moią uważać powinienem, gdyż każdy inny wysłany prosto od moiego Monarchy bądź Jenerał bądź Adjutant, otrzymałby bez ochyby łaskę, którey mi odmowiono. —— Nie maiąc ieszcze żadney wiadomości o przerwaniu związku między Moskwą i zagranicą, iak JW. Pan zapewniasz, nie mogę odpowiedzieć na ten artykuł listu iego. — Mam honor, &c.

(Pod.) ***Lauriston.***

Nro. 13. — *Kopia listu Ministra związkow zagranicznych do Hrabiego Lauriston.*

W Toruniu d. 12 *Czerwca* 1812.

Mci Panie Hrabio! — Poznałeś WPan z listu, który pod dniem 20 zeszłego miesiąca miałem honor do niego napisać, iż oświadczenie uczynione przez Xcia Kurakina dnia 30 Kwietnia, i powtorzone żądanie paszportu, zdawały się Cesarzowi Jmci krokami tak mocnemi, tak stanowiącemi w okolicznościach, i tak przeciwnemi dotychczasowemu tonowi tego wielkiego Posła, iż nie mógł niesądzić, że ow Poseł za nadto samowolnie działa. Dowiedzieliśmy się potem, iż dwor Moskiewski udzielił rozmaitym gabinetom podany Cesarzowi Jmci warunek, ażeby wyprowadził woysko z kraiow Pruskich przed przystąpieniem do iakichkolwiek układow. — List pod dniem 22 Maia, którym WPan mnie zaszczyciłeś, donosi, iż to oświadczenie zostało ogłoszonym w Peterzburgu, i znayduie się w pismach publicznych Angielskich, iak się z przyłączoney gazety przekonać możesz. — Niepotrzeba iuż zatem wątpić, iż Xże Kurakin doskonale obiął swoie instrukcye, i w nocie swoiey pod d. 30 Kwietnia oraz w powtorzoney swoiey prożbie o paszport, do nich się stosował. Kroki Xcia Kurakina skłoniły Cesarza Jmci do wyiazdu z Paryża. Ogłoszenie ich wskazało Cesarzowi Jmci potrzebę opuszczenia Drezna i zbliżenie się do woyska swoiego. Tuszył on sobie, iż układy będą mogły się odbywać aż do ostatniey chwili; ginie iednak ta nadzieia, widząc, iż uczynione mu propozycye nie są zgodne z iego honorem. W Austerlitz gdy woysko Moskiewskie pobito, gdy Imperator Alexander widział nawet osobę swoię wystawioną na niebespieczeństwo; w Tylży, gdy iuż nie miał żadnego sposobu dalszego popierania walki, w którey cała potęga iego państwa została porękaną, niepodawał mu atoli Cesarz Jmć żadnego warunku, któryby honor iego mógł obrazić. Dziś aż nadto iest pewną rzeczą, iż rząd Moskiewski postanowił prowadzić woynę, i bytność WPana w Peterzburgu nie iest iuż potrzebną. Rozkazuie więc WPanu Cesarz Jmć, ażebyś domagał się paszpor-

tu, i wyiechał za granicę. Podasz WPan o to prożbę przesyłaiąc Hrabiemu Sołtykow przyłączoną tu w kopii notę. — Mam honor, &c.

(Pod.) *Minister związkow zagranicznych, Xże Bassano.*

Nro. 14. — *Kopia noty Hrabiego Lauristona do Hrabiego Sołtykowa.*

Gdy Xże Kurakin, przesławszy oświadczenia odebrane przez ostatniego gonca z Moskwy, domagał się paszportu, i żądanie swoie trzykrotnie ponowił, przeto Cesarz Jmć kazał mu go wydać. Zaleca mi teraz, ażebym i ia żądał paszportu, gdyż skończyło się moie poselstwo, albowiem prożba Xcia Kurakina o paszport stanowi zerwanie pokoiu, a Cesarz i Król Jmć uważa się od tey chwili w stanie woyny z Moskwą.

Nro. 15. — *Kopia listu Ministra związkow zagranicznych do Xcia Kurakina.*

W Toruniu d. 12 *Czerwca* 1812.

Mci Panie Wielki Pośle! — Oświadczyłeś WPan w nocie swoiey pod dniem 30tym Kwietnia, iż układ między naszemi dwoma dworami iest niepodobnym, iezeli Cesarz i Król Jmć nieprzystanie poprzedniczo na warunek całkowitego wyprowadzenia woyska z kraiow Pruskich. — Gdy JW. Pan krok ten ustnie mi oznaymiteś, wystawiłem mu wszystkie ztąd pochodzące skutki. Po bitwie pod Austerlitz, kiedy woysko Moskiewskie zostało opasanem; po bitwie pod Friedland, kiedy poniosło klęskę, okazał Cesarz Jmć swoy szacunek dla waleczności tego woyska, dla wielkości narodu Moskiewskiego, dla charakteru Imperatora Alexandra, nieżądaiąc niczego, coby się honorowi sprzeciwiało. Niepodobna było pomyśleć, ażeby w dzisieyszych okolicznościach Europy, Monarcha WPana, który bez wątpienia zna charakter Cesarza i narodu Francuzkiego, tak wiernego honorowi, chciał hańbić Francyą. Nie mógł więc Cesarz Jmć nie więcey uważać w żądanym ustąpieniu z Pruss założonym za poprzedniczy warunek wszelkich układow, iak tylko oczywisty wstręt od układania się. — Utwierdziłeś go WPan w tym zdaniu, Mości Panie wielki Pośle, gdy dnia 7go Maia i znowu dnia 11go i 24go tegoż miesiąca domagałeś się paszportu. — Wstrzymywałem się iednak z odpowiedzią JW. Panu, albowiem Cesarz Jmć radby się był ieszcze przekonać, iż przestąpiteś instrukcye swoie, podaiąc notę, i narzucaiąc za formalny warunek to, co tylko skutkiem układow bydźby mogło, i nareszcie przez żądanie paszportu przecinaiąc wszelkie umowy. — Lecz gdy listy od Hrabiego Lauriston, doniesienia od rozmaitych dworow, ogłoszenia nawet umieszczone w pismach publicznych Angielskich, nauczyły nas, iż rząd WPana podał postanowienie swoie do wiadomości stolicy swoiey i całey Europy, iż niechce wdawać się w żadne układy, dopoki woysko Francuzkie niepowroci za Elbę, poznałem na ten czas, Mci Panie wielki Pośle, żem się omylił, i winienem oddać sprawiedliwość doświadczeniu i światłu WPana, któreby mu niepozwoliły uczynić tego ostatniego kroku, gdyby własny rząd konieczni go do tego nieobowiązywał. — Nie mogąc iuż Cesarz Jmć dłużey wątpić o zamiarach dworu WPana, rozkazał mi, ażebym mu przesłał paszport, którego ponowione żądanie, Monarcha moy za wypowiedzenie woyny uważa.

(Pod.) *Xże Bassano.*

D. 20 Czerwca przyiechał Papież, w towarzystwie Arcybiskupa Edessy i wielu urzędnikow swoiego dworu, do Fontainebleau. Xże Cadore, (Champagny) intendent koronny, Minister spraw duchownych, tudzież arcybiskup Turski, biskupi Nantski i Trewirski przyymowali go przy wysiadaniu do pałacu. Biskup Ewreyski ziechał tamże nazaiutrz. Znayduiący się w Paryżu Kardynałowie udali się tamże po kilku dniach. Jego Swiątobliwość zaiał te same pokoie, w których przed 7miu laty mieszkał. Utrudzenia podróży bynaymniey mu nie szkodziły.

Dzisieyszy Dziennik państwa umieścił następuiące uwagi do piątego Biuletynu:

Spoyrzawszy na mappę iak wielkie woysko naprzod postępowało, spostrzegamy za iednym oka rzutem, że odwrot Moskali nie był wyrachowanem poruszeniem, ani pochodził z ułożonego planu; ale był rozproszeniem na obszerney linii rozłożonego woyska, które napadnione niespodzianie w środku i do wstecznego poruszenia przymuszone, rozpierzchnęło się w rozne strony i nadaremnie usiłuie się połączyć i zaiąć stanowisko. Przeto zaledwo co zaczęła się kampaniia, a iuż woysko Francuzkie odniosło z swoich obrotow wszystkie korzyści, dla których byłoby bitwę stoczyło. — Niektóre jeograficzne uwagi nad opisanemi w piątym Biuletynie marszami, okażą w całey obszerności nasze korzyści i nieprzyiemne położenie, w iakim się nieprzyiaciel nasz znayduie. — Marszałkowie Xże Tarentu, Elchingi, Reggio stali d. 4 Lipca w Chawli, Maliatowy i Awanta; Król Neapolitański w Swinczynie; a tak korpusy te dosięgały prawie granic Kurlandyi i nie znaydowały się iak o 15 lub 20 mil (francuzkich) od Dźwiny. Marszałek Xże Eckmühl stał przy Wichniewie, o 15 mil (francuzkich) od Wilna i tyleż od Mińska. Król Westfalski był w Grodnie o 20 mil od Warszawy. Rzuciwszy okiem na rozmaite te stanowiska, widziemy, że guberniie Wileńska, Grodzińska, powiat Białostocki, wynoszące miliion ludności, oddały pod moc woyska Francuzkiego wszystkie swoie sposoby. — Pełny niebezpieczeństw marsz Jenerała Doktorow, o którym Biuletyn wspomina, okazuie nieład, iaki w nieprzyiacielskich szeregach panuie. Jenerał ten dowodzący 6tym korpusem, znaydował się d. 28 Czerwca w Lida, o 20 mil (francuzkich) od Wilna, które miasto d. 25 znaydowało się iuż w naszych ręku. Był on od środkowego woyska Moskiewskiego oderznięty i poruszenie iego do Soleynik, o 9 lub 10 mil (francuzkich) na południe od Wilna, okazuie, iż nie wiedział o zaięciu tey stolicy. Szedł na pamięć, a nie z ułożonego planu. W poruszeniach iedne po drugich następujących, które były nakazane i zrobione, dla przecięcia mu w wszystkich mieyscach, gdzie się tylko pokaże, cofania nie postrzegano tego braku planu. Winien tylko uliwie że cały iego korpus nie został wytępiony. Jeżeli mu się uda dostać do Dźwiny, tedy nastąpić to tylko może daleką drogą o 60 mil (francuzkich), w środ korpusow, które na iego znayduią się przeprawie. Łatwo wystawić sobie można stan, w iakim doydzie. — Marsz Bagrationa widoczniey ieszcze okazuie stan nieładu, w iakim się woysko Moskiewskie znayduje. Jenerał ten dowodzący 40to tysiącznym korpusem udał się z Pruzany przez Wołkowyszki do Mińska i miał do przebycia naymniey 60 mil (francuzkich) czyliby od północy lub południa nad Niemnem postępował. Korpus Marszałka Xcia Eckmühl postąpiwszy do Wichniewa, przymusił go do dalekiego kołowania, bo trzy razy miał dłuższą drogę, niżeli Xże Eckmühl do odbycia. Widać zatem iasno, iż dopiero co rozpoczęta kampaniia, zyskała nam iuż wielką przestrzeń kraiu, i że nieprzyiaciel przymuszony został odstąpić planu, który mogł mieć, a przestać na zgromadzeniu rozmaitych swoich korpusow, które przez obroty francuzkie zapędzone zostały na punkta, które nie wchodziły do systematu iego cofania.

Z Tryeſtu d. 2 Lipca.

Odebraliśmy tu z Stambułu niewątpliwą wiadomość, iż W. Sułtan odmowił wyraźnie d. 6go Czerwca zatwierdzenia przedugodnych artykułow pokoiu, podpisanych w Bukareście, obeymuiących odſtąpienia części kraiu Tureckiego dla Moskwy.

Dosyć było znać charakter W. Sułtana, i przypomnieć sobie uroczyſte zaręczenie dane w obliczu świata, względem popierania woyny aż do zupełnego wypędzenia Moskalow, ażeby się wcześnie przekonać, iż wspomniony Monarcha niezezwoli na traktat, tak przeciwny honorowi Wysokiey Porty. Zdanie Mahometa II ma cechę ſtałego i nieodzownego poſtanowienia. A tak W. Sułtan odpowiada dzisiay wspaniałym zamiarom Francyi i Auſtryi i nic się nieodmieni w wielkim planie, ułożonym z głęboką mądrością przez N. Cesarza Napoleona, w celu zniszczenia syſtematu Angielskiego na ſtałym lądzie, i zamknięcia w przyzwoitych obrębach zbytniego wpływu, który sobie Moskale, wbrew wszelkiemu prawu i ſtosunkowi swoiey prawdziwey potęgi, do interessow Europy przywłaszczyli.

Z Girony d. 30 Czerwca.

Dowiedziawszy się dowodzący Jenerał w drodze do Cerwera, że Jenerał rokoszanow Sarsfield z swoią dywizyą dnia 23 b. m. Villafranca opuścił, udaiąc się do gór Massana przy Fonte Rubio, kazał na niego d. 24 rowno z świtem uderzyć. Dwa bataliiony 23go lekkiego pułku, 1 bataliion 11go liniiowego i ſtrzelcy Hiszpańscy z Pujol pędzili nieprzyiaciela z iednego na drugi co raz wyższy wzgórek. Goniono go 7 mil i przymuszono podzielić się na 5 lub 6 kierunkow. Zoſtawił na placu boiu 100 zabitych. Zabrano mu 100 jeńcow, a 300 ranionych leża w lazaretach Santa-Coloma i Igwalada. Sarsfield ieſt raniony. My mieliśmy 8 zabitych i kilku ranionych ludzi, pomiędzy któremi znayduie się dowodca ſtrzelcow z Pujol. Odebrał dwa poſtrzały, ale żaden z nich nie ieſt śmiertelny.

Z Londynu d. 10 Lipca.

Z Nowegoiorku odebraliśmy pod d. 6 Czerwca między innemi naſtępuiące doniesienie: — "Prezydent Ziednoczonych Stanow posłał do izby reprezentantow poselſtwo, w którem zaleca izbie, aby wydała woynę Królowi Jmć W. Brytanii. Za uſtąpieniem słuchaczow naradzała się izba nad ważnym tym przedmiotem i oświadczyła się za woyną. Dziś ieſt pierwszą u nas nowiną, iż kongres rozkazał wydawać korsarskie liſty i użyć odwetu przeciw Anglii.„

Ponieważ upłynął czas więzienia demokratycznego Pisarza Cobbett, wypuszczony zatem z Newgate zoſtał. Na obchod iego uwolnienia dany był w gospodzie koronncy obiad, na którym znaydował się P. Cobbett, P. Burdett, dwoch aldermanow Londyńskich i wiele innych osób. Ku koncowi obiadu zagaił P. Burdette naſtępuiące zdrowia: 1) Xcia Rejenta! Oby sobie przypomniał oświadczenie iako Xże Wallii, że korona ieſt powierzonem tylko depozytem dla dobra Ludu! 2) Uwolnienie gorliwego popieracza reformy parlamentowey, a nieprzyiaciela niewoli, P. Wilhelma Cobbett!

Choroba królewska tak dalece się teraz pogorszyła, iż wątpią o iego życiu.

DODATEK

DO № 63.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 5. SIERPNIA 1812 Roku WE SRODĘ.

z Warszawy d. 1 Sierpnia.

N. Król Jmć Westfalski przybył w tych dniach do tuteyszey stolicy, skąd po kilkodniowym zabawieniu, ma się udać na mieysce przeznaczenia swoiego.

N. Król Pan nasz Mił. raczył zaszczycić orderami Polskiemi Orła białego i S. Stanisława JW. Sobolewskiego Ministra Policyi.

Według ostatnich doniesień od W. woyska, głowna kwatera Cesarska znaydowała się d. 18 Lipca w Głębokim na samey granicy Woiewodztwa Połockiego, a d. 20 w Uszaczy z tey strony Dźwiny w bok naprzeciw Połocka. Wieść niesie, że iuż woyska Francuzkie weszły do Połocka, iako też i do Witepska, a część naszego do Bobruyska, po opuszczeniu tego obwarowanego mieysca przez Moskali.

Z Wilna piszą, że N. Cesarz i Król mianował Pułkownikami pięciu nowo-wystawionych w Litwie pułkow piechoty, a czterech jazdy, osoby następuiące: w piechocie, pułku 18go, JP. Chodkiewicza; 19go, JP. Tyzenhauza; 20go, JP. Przeździeckiego; 21go, JP. Biszpinga; 22go, JP. Czapskiego. W jeździe: pułku 17go, JP. Tyszkiewicza Starostę Wielatyckiego; 18go; JP. Wawrzeckiego dawniey Brygadyera; 19go, JP. Raieckiego; 20tego, JP. Obuchowicza.

Biega pogłoska, że Jen. Moskiewski Bagration, który zewsząd naciskany, cofnął się był w Powiat Mozyrski, zmierza teraz ku Dnieprowi i pod Łoiowem przebywa tę rzekę. Dąży ku teyże rzece niespuszczaiąc go z oka Xiąże Eckmühl, który, iak słychać, przeprawić się postanowił przez Dniepr pod Rahaczowem. Wszelkie więc usiłowania Bagrationa w połączeniu się z Imperatorem Alexandrem spełzną zapewne. Początkowe nazwisko woysk zachodnich, zdaie się, iż iuż służyć nie może woyskom nieprzyiaciela. Uważaiąc ie iako przecięte i znaczną przestrzenią kraiow odłączone, stosowniey dzielić ie wypada dziś między północne, zostaiące za Dźwiną przy swym Monarsze na zasłonę kraiow nadmorskich i Peterzburga, i południowe, będące pod sprawą Bagrationa, i Tormansowa. Nad-Dunayskie zaś nową walkę z Turkami, iak wiadomo, albo iuż rozpoczęło, albo rozpocząć będzie musiało. Wielkie woysko Francuzkie i sprzymierzonych w iak odmiennym w oczach bacznego dostrzegacza okazuie się stanie! Ściśle we wszystkich swych częściach połączone, a we wszystkich czynnościach duchem Wielkiego Bohatyra kierowane, coraz większe odnosi korzyści; gdy zaś przeydzie Dniepr w mieyscach, gdzie orły Rzymskie nigdy nie postały, gdzie od wieku nie znano

woyny, i gdzie potrzeb wszystkich znaydzie mnogie zapasy, uważać ie będzie można iakby dopiero z Francyi wyszłe; na całey bowiem obszerney rozległości między Renem i Dnieprem nigdzie prawie żołnierza (wyiąwszy zakłady) zostawiać nie iest przymuszone; wszędzie ma soiuszników, i co większa, wszędzie, a mianowicie w Prowincyach Polskich, nowe powstaią siły przeciw wspólnemu nieprzyiacielowi.

Gazeta Berlińska zawiera: " Podług naynowszych doniesień od wielkiego woyska, Król Neapolitański ścigał ciągle tylną straż Moskiewską. D. 5 napadł on jazdę stoiącą w linii po nad rzeką Dzianą, i kazał na nię uderzyć pułkom Polskim, Pruskim i Wirtemberskim, które część dywizyi Jenerała Nansouty składaią. Pułki te rzuciły się z naywiększem męztwem na huzarow i dragonow Moskiewskich, złamały ich liniią, i 200 ludzi z bronią i końmi poymały w niewolą. —— Skoro nieprzyiaciel stanął z tey strony Dziany, zerwał mosty w nadziei, że przeyścia Francuzkiemu woysku zabroni, Ale 5 bateryy lekkiey artylleryi znyszczyły tę próżną otuchę, i przez kilka godzin wielką w szykach nieprzyiaciela sprawiły klęskę. — Jenerał brygady Roussel z drugim pułkiem Pruskim, a 9tym Polskim przeyść miał Dzianę o kilka mil daley, i 6 Moskiewskich szwadronow rozgromić. Część ich zrąbana, 45 poymano, a między temi wielu officerow. —— Jenerał Nansouty wspomina z pochwałą Porucznika Borke, z 2go pułku huzarow Pruskich, Pod-officera Kranza i żołnierza Luza. Zapewniaią, że Cesarz Napoleon kazał im krzyże Legii rozdać, — Korpus Pruski Kleista zdobył wiele magazynow między Taurogami i Rosieniami, a część iego wpadłszy do Szawel, zabrała tam znaczny skład owsa.

Z Lublina d. 23. Lipca.

Gotowości do obrony kraiu i współobywateli, w każdey potrzebie narodu powszechney wszystkim Polakom, świeży w Lublinie mieliśmy dowod, kiedy po uwiadomieniu JO. Xcia Jabłonowskiego Prefekta, że w Departamencie naszym znayduie się nieprzyiaciel, na pierwszy odgłos dzwonu, bębna i trąby, cała prawie ludność wystąpiła z miasta. Urząd, stan, maiątek i lata żadney nie czyniły różnicy, wszyscy spieszyli w szeregi obrońcow narodu, Znikła tam różność zdań i opinii; na iedney ziemi żyiący Polską tylko tchnęli duszą. Potomkowie Izraela obok synow Lecha z rowną im skwapliwością przeciw odrodnemu biegli plemieniu. Jaka bądź strzelba, iakiekolwiek byle zaostrzone żelazo, w ręku pałaiącego miłością oyczyzny i odwagą groźną wydawały się bronią. Słaby stoiąc przy silnym ufał sobie, że odpierać zdoła. Nawykły zdawna do oręża cieszył się widząc chwytaiących z nim szablę, fuzyią, pistolet lub dzidę tych, co przed chwilą lemiesz, narzędzie rzemieślnicze, miarę handlarską, pióro, książkę, szalę sprawiedliwości, a nawet i kadzielnicę trzymali. — Otoż to proba miłości oyczyzny .... z żalem wszyscy rozeszli się po domach, czekaią tylko rychło powtorne zawołanie pozwoli, aby i oni do gromienia ciemiężyciela należeć mogli.

Takiemi pokazali się mieszkańcy Lublina w dniu 21 Lipca; podobny znowu zapał widzieliśmy dnia 23 w zebranych na Seymiku Obywatelach.

Nie tayny iest smutny stan części Departamentu naszego z przyczyny napadu

nieprzyiaciela. Dziki burzyciel iakkolwiek groziłby innym, Polak dzisiay nie zna trwogi. Wszyscy maiący głos na Seymiku Obywatele zebrali się, i kiedy ich dobytek co moment mógł zostać przez łupiezcow zagarniony, oni bezpieczno zareczali, że odzyskaią, swobody, i wtkliwem wzruszeniu podpisuiąc akcess do Konfederacyi, przyięli braterskie hasło: " albo wszyscy Polacy szczęśliwemi będą, albo i my giśmy z niemi.„

" JW. Owidzki Poseł Powiatu naszego maiący marszałkować Seymikowi zasiada w Radzie Konfederacyi Jeneralney; zastąpił iego mieysce JW. Raczyński Sędzia Pokoiu wezwany do tego przez Xcia Prefekta.

Trudno iest wszystkich głosow, co w ciągu Seymiku rozrzewniały, podać powszechney wiadomości, to wychodziłoby z obrębow Gazety, ale życzyć można, aby szlachetne w tey interessuiącey epoce wydobywaiące się na ziemi naszey z serc ożywionych powstaniem oyczyzny uczucia Polakow, w iedno zebrane dzieło poźnym następcom za wzory patryotyzmu i dzielney wymowy służyły.

Tak z mow na ostatnim Seymiku w Lublinie, widzianoby w głosie JO. Xcia Prefekta, iak przykład cnoty, dobry obywatel i gorliwy urzędnik, przywiązanie ku oyczyznie pobudzić i stałość umacniać może.

Wyrazy trafnie ułożone JW. Jana Raczyńskiego Marszałka Seymiku, zostawią wzór ozdobney wymowy i szczęśliwego zbliżenia przeszłości do obecnych czasow.

Doskonale wypracowana mowa W. Antoniego Radzimińskiego Radcy Prefektury, pełna gruntownych myśli, dla każdego obywatela stosownie podawać będzie uwagi, i uwieczni wdzięczność narodu, do iakiey ma prawo JO. Xże Adam Czartoryski Marszałek Konfederacyi, wdzięczność, która wszystkim członkom Seymu Konfederacyynego w dzieiach naszych słusznie należy.

W. Franciszek Olszewski Podprefekt, którego ozdobny krzyż i czci godne blizny chlubnym są zaszczytem, zyska także w odezwie swoiey pamiątkę porywaiącego słuchacza mowcy, a rozrzewniaiące iego obrazy wszystkim koniecznie iak poprzednie mowy wiadome bydź powinny, na co także zasługuie mowa W. Tomasza Grabowskiego. Młody ten obywatel powszechnem u nas czuciem zaięty umiał rzecz swoię nową i interessuiącą uczynić.... Taka to dzielność miłości oyczyzny, taka moc okoliczności, w których żyiemy.... Od 28 Czerwca tysiące iuż na ziemi naszey słyszeliśmy głosow, a każdy zdoła nie bydź oboiętnym, każdy w rodzaiu swoim wyborny.

Nowym wreszcie i iednym znowu sposobem JW. Hr. Karol Scypio Assessor Seymiku rozrzewnił zgromadzonych. Zabrawszy głos, przeczytał mowę JW. Wybickiego Senatora Woiewody stawaiącego z Delegacyą od Konfederacyi Jeneralney Polski przed Cesarzem Francuzow w Wilnie, z odpowiedzią Bohatyra. — Któż znaydzie zdolność wyrażenia powszechnych w tey chwili wzruszeń?.. Radość i wdzięczność długo w całey rozlegały się mocy ... Kiedyż te utwierdzaiące nasz zawod wyrazy przestaną zachwycać Polakow?.. Czyż odtąd znaydzie się który, coby ich na pamięć nie umiał, i odległym nie chciał podawać wnukom? ... Tego przynaymniey hołdu wart nasz Wskrzesiciel, prócz tey czci, iaką mu wszystkie narody oddawać będą.

DONIESIENIA.

Niżey podpisany Kurator Massy kredalney Jana Slaskiego, Sądownie ustanowiony — polegaiąc na Rezolucyi Wysokiego Trybunału Cyw. Dep. Krak. I. Inst. Wydzia-

łu IIgo z dnia 3 Lipca r. b. wydaney Wierzyciel teyże Massy kredalney, z mieszkania sobie niewiadomych; iako to: WW. Ludwikę z Dembowskich Slaską — Adama Chwaliboga — Tomasza Guszkowskiego — Piotra Dembinskiego — Ignacego Leńczewskiego — Piotra Twardzickiego — Izabllę z Laskowskich Duninową — Annę Dobinską — Felixę z Michałowskich Walewską — Agneszkę Guszkowska — Teodora Dembowskiego — Jana Borzykowskiego — Maryannę Borzykowską Macieia Wilkoszewskiego — Tomasza Dunina Szpota — Jana Szyszkowskiego — Kaspra Walewskiego Augustyna Breytenwalda — Franciszka Zboinskiego — Jozefa Slaskiego — Franciszka Bukowskiego — Teklę Faruchowiczową — JPP. Kazimierza Koryt wskiego — Michała Bajera — i Kunegundę Michałowską — ninieyszym Łozwem Edyktalnym wzywam; ażeby — którzy ieszcze pretensye iakowe, do wzwyż rzeczoney Massy kredalney Jana Slaskiego mieć nielikwidowane mniemaią; lub na likwidowane, wyrokow przysądzaiących nieotrzymali! końcem likwidowania, i zaraz udowodnienia tychże pretensyi — iako też Wierzyciele likwidowani wyroki przysądzaiące posiadaiący! końcem słuchania wyroku Klassyfikacyinego przez Trybunał wyznaczony ogłosić maiącego — w przeciągu miesiąca iednego, czyli raczey na dzień 1go Września r. b. na Audyencyą pomienionego Trybunału, w domu Rządowym przy kościele S. Piotra, pod liczbą 106 tu w Krakowie przy ulicy Grodzkiey stoiącym, swe posiedzenia odbywaiącego, o godzinie 10tey ranney osobiście, lub przez swoich szczególnych Pełnomocnikow tym pewniey stawili się — iż ci, którzyby ieszcze swych Praw nielikwidowali, lub na likwidowanie, wyrokow przysądzaiących dotąd nieotrzymali, po upłynieniu powyższego prekluzyinego terminu więcey słuchani nie będą! — i wyrok Klassyfikacyiny, bez względu na ich niestawiennictwo, — względnie iuż likwidowanych i przysądzonych Praw, na teyże samey Audyencyi ogłoszonym będzie. — Dan w Krakowie dnia 23 Lipca 1812 Roku.

Franciszek Salezy Pawłowski, Kurator Massy kredalney Jana Slaskiego

Rzeczy ruchome po niegdyś Rozalii Pętkowskiey, to iest: srebra, konie, bydło, naczynia gospodarskie i rozne sprzęty domowe dnia dziesiątego Sierpnia r. b. we wsi Janowicach Parafii Gnoinskiey, Powiecie Szydłowskiego, Dep. Krak. za gotowe pieniądze sprzedawane będą. O czym niżey podpisany do licytacyi Rezolucyą Trybunału Cyw. I. Inst. Dep. Kr. do Nr. 2896 wydaną delegowany ninieyszym uwiadomia.

Marcin Romanowski, Notaryusz P. P. S. D. K.

Magistrat Municypalnego miasta Wieliczki ninieyszym do publiczney podaie wiadomości, iż na dniu 17 Sierpnia r. b. o god. 9tey zrana w tuteyszey kancellaryi następuiące dochody mieyskie i realności przez publiczną licytacyą naywięcey ofiaruiącemu na następuiący woyskowy rok zadzierżawione będą, iako to:

a) Pobor nakładu konsumpcyynego na gorzałkę, piwo i miód nałożony. — b) Pobor nakładu konsumpcyynego na wino nałożony. — c) Targowe i mieyscowe, nakoniec. — d) Browar z gruntem pod 19 korcy wysiewu w sobie zawieraiącym. Cena pierwszego wywołania nakładu konsumpcyynego na gorzałkę, piwo i miód nałożonego 2595 zł. ryń. 12 kr. — Nakładu konsumpcyynego na wino nałożonego 160 zł. ryń. — Targowego i mieyscowego 80 zł. ryń. — Browaru z gruntem 3250 zł. ryń. — W walucie Wiedeńskiey wynosi, i tey dziesiąta część przed licytacyą złożana będzie. Chęć licytowania maiący zapraszaią się więc, aby się na powyzey wyrażonym dniu, godzinie i mieyscu znaydować chcieli, gdzie im dalsze tey licytacyi warunki do przeyrzenia każdego czasu kommunikowane będą.

Włodek, Prezydent. *Dimmowski, Syndyk.*

Z Urzędu Magistratu Municypalnego Miasta Wieliczki d. 21 Lipca 1812.

Józef Bochyński.

Niżey podpisany podaie do publiczney wiadomości, iż z mocy wyroku Wysokiego Trybunału Handlowego Dep. Krak. i Radom. w dniu 8 Lipca r. b. zapadłego, zaięte kosztowności, iako to: binda podwoyna, perłami i rubinami wysadzana, kanak, para kulczykow złotych z rubinami, i dwa medale złote, na dniu 14 Sierpnia r. b. w domu pod Nr. 56, w mieście żydowskim przez publiczną licytacyą przedawane będą. Maiący chęć kupienia raczą się na wzwyż wymienionym mieyscu i czasie znaydować. — *Jan Kanty Fachinetti, Kom ornik T. H. D. K. i R.*